



Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz by-
raja niszczone.

Piękne to przedstawienie zakończone tańcami, zapewne będzie nie ostatniem w tym roku. Przekonało nas ono, że Bochnia jakkolwiek jest małym miasteczkiem, posiada znaczny dobór amatorów sztuk pięknych który jej zaszczyt czyni. Oby zawsze również liczny miała dobór amatorów sprawy narodowej!

ma tyle jak my niegdyś nieprzyjaciół, a więcej wewnątrz sił; to ożywia jej wiarę w pomyślność dalszych zapasów, przywiązanie zaś do ziemi ojczystej zwątpieniu nie daje się rozgościć, a to właśnie różni wojnę francuzko-pruską od innych, świeżo zapisanych w naszej pamięci

Francuz w imię słuszności swej sprawy walczy do ostatniego, bo w nim wysoko jest rozwinięte uczucie obywatelskich powinności, Moskal, Austrjak, Prusak nawet bije się, gdy im gwiazda szczęścia przyswieca, ale popadają w popłoch zaraz po pierwszym większym niepowodzeniu, bo są oni tylko narzędziami, maszyną, do popierania zachcianek rządu, a nie reprezentantami obywatelskich interesów ludności Francuzi, pozbawieni w zupełności armii regularnej, kupią się w zastępy zbrojne, a rozejm odrzucają, Prusacy zaś, pewni jesteśmy, gdyby dziś w równem im byli położeniu, nie tylko o oporze myśleć by nie chcieli, ale zwróciliby się przeciwko przywódcom, których dziś tak wysoko ubóstwiają, a Berlin stałby się miejscem najwyższego rozprzężenia i pastwą grabieży, dokonanej przez tych, co są dziś złączeni karnością wojskową, ale nie zaznajomieni jeszcze z powinnościami życia obywatelskiego. We Francji bezustanne klęski wywołały niechęć do zarządców, i usiłowanie pozbawienia tychże władzy sprawowanej, — od przejęć takich żaden naród uwolnić się nie byłby w stanie, lecz i te smutne sceny przedstawiają się nam w świetle innem, jak gdzieindziej. Niezaprzeczenie awanturniczym wystąpienia Flourensów, Piatów, Cluseretów osłabiały siły, jakie użył wypadła dla pokonania wroga, przywódcy jednak Francji nie chcą być pośądzeni o żądzę zemsty względem rywali, nie korzystają więc z posiadanej władzy i pozostawiają ich na wolności, dla osłabienia zaś ich działań na przyszłość, wytaczają przed publiczność spór, a ta rokowań karci pozbawieniem wpływu wszelkiego. W Prusach za kilka słów nieprzyjacielskich rządów dr. Jacobi dostaje się do więzienia, we Francji każdy pisze co mu się podoba, krytykuje działania rządu, a nikt mu nie odmawia prawa do tego, bo każdy jest tam bywatelem kraju, więc to rzecz naturalna jeżeli interesuje się jego losem. Bismark, zwycięzca, obawia się kilkunastu rzemieślników, aby mu dzieło przez niego zbudowane nie wyrócili, rząd obrony krajowej nie wiezi tych nawet, co z bronią w ręku wtargnęli do miejsc obrad rządowych. Może w tem leży przesadna ogłębłość o nieobrażenie wolności obywatelskiej, to pewna jednak, że gdy rząd obrony krajowej w mieszkańcach Francji widzi obywateli kraju, rząd Wilhelma „zwycięzcę“ widzi tylko poddanych, którzy wolą Opatrzności przydati mu są do wspierania jego zachceń — naturalną więc jest rzeczą, że w takim stanie ludy, dla których nastąpiła już jutrznia nowej przyszłości, sympatyzują z sprawą Francji, a w Prusach widzą wrogów własnych.

Wojna zaś ludowa, jaką dziś Francja prowadzi, uosabia nam wojny przyszłe w chwili, gdy ludy zdobędą swój samorząd, a każdy obywatel będzie poczuwać się do obowiązku obrony kraju, przewagę takowej wojny widzimy od razu, gdy bowiem armie potężne walczą tylko dopokąd interesu monarchów tego wymagają, to wojny prowadzone przez obywateli-żołnierzy, nie powodują się interesem pojedynczych osób lub rodzin, ale opiekują się sprawą kraju całego, tem interesują dotykalnie wszystkich jego mieszkańców.

To też gdy w wojnie krymskiej z wzięciem Sebastopola, włoskiej z przegraną pod Solferino, a pruskiej z Sadową, pokonani mimo posiadania jeszcze stałych armij przyjęli uciążliwe warunki pokojowe, w wojnie obecnej mimo kapitulacji Sedańskiej, poddania się Metz i prawie całej armii stałej, zwycięzca nie może się cieszyć jeszcze rezultatami swych trofeów.

Przegląd polityczny.

Wydane zostało rozporządzenie carskie dla królestwa Polskiego o pociąganiu do służby wojskowej przestępców politycznych, tak tych, którzy odsiedzieli karę, jak tych, którzy wrócili z wycożdżania. Według zasad pomienionego rozporządzenia, przestępcy polityczni powróceni do domu, którzy wyszli z lat poborowych, będą pociągani raz jeden do losowania, bez względu na ilość opuszczonych przez nich losowań; tacy przestępcy jeszcze nie wyszli z lat poborowych, są powołani do losowania na równi z innymi konskrybentami. Wychodzący polityczni wyszli z lat poborowych, będą pociągani do losowania tyle razy, ile losowań opuścili przez swe samo-

wolne wydalenie się. Konskrypcji, uszli za granicę dla uwolnienia się od poboru, będą w razie powrotu zaliczani do służby wojskowej na rzecz następującego poboru; lub w razie niezdołności do służby wojskowej, albo dobiega do wieku 31 lat będą pociągani do prawnej odpowiedzialności.

Okólnik Thiersa do ambasadorów w sprawie rokowań pokojowych.

Panie ambasadorze! Winien jestem czterem wielkim mocarstwom, które uczyniły lub poparły propozycję rozejmu między Francją i Prusami, treściwe lecz wierne sprawozdanie z ważnych i delikatnych rokowań, które podjąłem się prowadzić. Zaopatrzony w kartę bezpieczeństwa, jakiej N. car moskiewski i gabinet angielski raczyli zażądać dla mnie od N. króla pruskiego, opuściłem Tours 28. października, i przebywszy linię, która dzieliła obie armie, udałem się do Orléanu. Nie tracąc czasu, pusiłem się do Wersalu w towarzystwie oficera bawarskiego, którego generał baron v. d. Tann zechciał mi przydać dla uchylenia trudności, jakie mógłbym napotkać w drodze. W ciągu tej trudnej podróży mogłem się własnymi oczyma przekonać, na niebezpieczeństwo! w prowincji francuskiej, o wszystkim, co tylko wojna ma okropnego w sobie. Zmuszony dla braku koni zatrzymać się trzy czy cztery godziny w noc w Arpajon, przybyłem w niedzielę zrana 30. do Wersalu. Zostałem tam kilka chwil tylko, ułożywszy się wprzód z hr. Bismarkiem, że moje rokowania z nim rozpoczną się dopiero po uzupełnieniu pełnomocnictw mego w Paryżu, z natury swej niepełnego, jakie otrzymałem od delegacji w Tours. — W towarzystwie oficerów parlamentarzy, którzy ułatwili mi mieli przebieg przednich straż, dostaliśmy się przez Sekwanę poniżej mostu wiadącego z Sevres, dziś zburzonego, i wysiadłem przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych, aby sobie ułatwić i przyspieszyć zetknięcie się z członkami rządu. Nos przesłała na obradach, i po jednomyślnie przyjętej uchwał, otrzymałem potrzebne pełnomocnictwo do układania się i zawarcia rozejmu, którego myśl i inicjatywę powzięły mocarstwa neutralne.

Nie chcąc tracić czasu, którego każda chwila znaczył rozlew krwi ludzkiej, wróciłem do przednich straż w poniedziałek wieczorem 31. października, i nazajutrz 1. listopada w południe odbyłem konferencję z kanclerzem Związku północnego.

Hr. Bismark, który również jak Francja otrzymał propozycję mocarstw neutralnych, znał dokładnie przedmiot mego posłannictwa. Po kilku zastrzeżeniach o mieszaninzie się neutralnych w te układy, zastrzeżeniach, których wysłuchać musiałem, nie przyznając ich, przedmiot misji naszej był dokładnie określony i przyjęty między hr. Bismarkiem i mną. Chodziło o zawarcie rozejmu, któryby kres położył rozlewowi krwi między dwoma najuczciwiejszymi narodami świata, i dozwolił Francji ustalić zapomocą wyborów swobodnie odbytych, rząd regularny, z którym możnaby skutecznie traktować. Przedmiot ten ten bardziej był wskazany, że kilkakrotnie dyplomacja pruska twierdziła, że w obecnym stanie rzeczy we Francji, nie wie do kogo się udać, aby rozpocząć rokowanie.

Przy tej sposobności zrobił mi hr. Bismark uwagę, nie kładąc na nią nacisku, że są w tej chwili w Kassel szczątki rządu, który dotąd jedynie uznany był przez Europę; lecz rzekł, że czyni tę uwagę jedynie dla określenia sytuacji, lecz bynajmniej nie chcąc się mieszać w jaki bądź sposób w wewnętrzny rząd Francji. Odpowiedziałem natychmiast hr. Bismarkowi, że tak tę rzecz pojmujemy, że wreszcie rząd, który stracił Francję w przepaść wojny nierozważnie podjętej, niedołężnie prowadzonej, na zawsze zakończył złowrobną swą istnienie, i będzie dla narodu francuskiego wspomnieniem hańby i bólesci.

Nie potwierdzając tego co mówiłem, hr. Bismark wyrzekł się ponownie wszelkiej myśli mieszaniny się w nasze sprawy wewnętrzne i dodał, że obecność moja w głównej kwaterze pruskiej i przyjęcie jakiegoś doznaleś, są dowodem szczerości tego oświadczenia, gdyż nie zważając na to co się dzieje w Kassel, kanclerz Związku niemieckiego nie waha się rokować z nadzwyczajnym połem rzezypospolitej francuskiej.

Zakończywszy te przedwstępne uwagi, uczyniliśmy pierwszy sumaryczny rozbiór kwestyj, jakie nasuwała propozycja mocarstw neutralnych:

- 1) Zasada rozejmu, mająca głównie na celu powstrzymanie rozlewu krwi i dostarczenie Francji środka ukonstytuowania rządu polegającego na wyrażeniu życzenia Francji.
 - 2) Trwanie tego rozejmu, upowadowane zwłoką jakiej wymaga utworzenie zgromadzenia zwierzchniego.
 - 3) Wolność wyborów, całkowicie zapewniona w prowincjach obecnie zajętych przez wojska pruskie.
 - 4) Zachowanie się armij wojujących w ciągu przerwy kroków nieprzyjacielskich.
 - 5) Zresztą zaopatrzenie w żywność obłożonych fortec, a szczególnie Paryża, przez ciąg trwania rozejmu.
- Przeciw tym pięciu kwestjom a szczególnie przeciw samej zasadzie rozejmu, p. Bismark nie zdawał się mieć niepokonanych zarzutów i mniemałem, że w skutek tej pierwszej konferencji, która trwała nie mniej jak 4 godziny, będziemy mogli porozumieć się we wszystkich punktach i zawrzeć konwencję, która byłaby pierwszym aktem pokoju, gorąco upragnionego w obu półkulkach świata.
- Konwencje toczyły się najczęściej dwa razy na dzień, gdyż niecierpliwy byłem osiągnąć rezultat, który miał nakazać mileżnic hukowi dział, dochodzącemu nas ciągle, a którego każde echo kazało mi się lękać nowych spustoszeń, nowych poświęceń ludzkich ofiar.
- Oto zarzuty w ciągu owej pierwszej

konferencji i załatwienia punktów powyżej wymienionych.

Co do zasady i przedmiotu rozejmu, p. Bismark zapewnił mnie, iż pragnie również jak mocarstwa neutralne końca kroków nieprzyjacielskich, a przynajmniej ich zawieszenia i że życzy ustalenia się we Francji władzy, z którą mogłyby zawrzeć zobowiązania zarazem prawomocne i trwałe. Była więc zupełna zgoda między nami w tym głównym przedmiocie i wszelka dyskusja stawała się zbyteczną.

Co do trwania rozejmu, żądałem od kanclerza Związku niemieckiego 25 - 30 dni, a najmniej 25 dni. Potrzeba mówić mu, 12 dni, aby wyborcy mogli się porozumieć i postanowić swój wybór jeden dzień do wotowania, 4 lub 5 dni, aby wybrani kandydaci mieli czas przy teraźniejszym stanie dróg, zebrać się w oznaczonym miejscu, i od 8 do 10 dni zresztą do sprawdzenia sumarycznego pełnomocnictw i ukonstytuowania się przyzłego zgromadzenia narodowego. Hr. Bismark nie sprzeciwiał się temu obliczeniu i powiedział mi tylko, że im krócej to trwać będzie, tem mniejsze będą również trudności, jakie może następcy zawarcie proponowanego rozejmu. Lecz zdawał się zgadzać ze mną na przeciąg 25dniowy.

Nastąpiła ważna kwestja wyborów. Hr. Bismark raczył mnie zapewnić, że będą one w krajach zajętych przez wojska pruskie, równie swobodne, jak kiedykolwiek bywały we Francji. Podziękowałem mu za to upewnienie, na którym byłbym poprzestał, gdyby hr. Bismark, który z razu nie żądał żadnego wyjątku dla owych wolnych wyborów, nie był uczynił jednak kilku zastrzeżeń „względnie niektórych części terytorjum francuskiego, sąsiadnego“, jak mówił, naszym granicem i niemieckich pochodzeniem i językiem.“ Odpowiedziałem w tej samej chwili, że rozejm, jeżeli ma być rychło zawarty, jak to było powszechnem życzeniem, nie powinien przesądzać żadnej kwestji, jaka może być poruszona z powodu stanowczego traktatu pokojowego; że co do mnie, nie chcę w tej chwili dotykać żadnej, i że czyniąc tak, czynię tylko zadość moim instrukcjom i osobistym moim uczuciom. Hr. Bismark odpowiedział mi, że i jego jest zdaniem, aby nie dotykać żadnej z owych kwestyj i proponował mi, aby nie nie zamieszad pod tym względem w protokole rozejmu, że nie przeto nie będzie w tej mierze przesądzanem; że jeżeli nie przypuszczam ruchu wyborczego w prowincjach, o które chodzi, nie sprzeciwia się temu, aby były reprezentowane w przyszłym zgromadzeniu narodowym przez notablów, których postanowimy zamianowanie bez jego mieszaniny się, i którzy nżywać będą zupełnej wolności opinii, jak wszyscy inni reprezentanci Francji.

Ponieważ kwestja ta najważniejsza ze wszystkich była na drodze załatwienia, zajmowaliśmy się postawą armii wobec armii. Hr. Bismark musiał się w tem odnieść do generałów pruskich zebranych pod przewodnictwem króla, i po zbadaniu wszystkiego, oto co nam się wydało najsprzyjniejszym z jednej i drugiej strony i najodpowiedniejszym z wyżej wymienionym przyjętym we wszystkich podobnych wypadkach.

Armie wojujące byłyby obowiązane zatrzymać się tam, gdzie się znajdowały w dniu podpisania rozejmu; linia wiążąca wszystkie punkta, gdzie się zatrzymały, tworzyła linię demarkacyjną, której nie mogłyby przekroczyć, lecz wewnątrz której mogłyby się poruszać, nie wszczynając jednak żadnego kroku nieprzyjacielskiego.

Zgodziliśmy się, rzecz możliwa, na różne punkta tego trudnego rokowania, gdy ostatnia nadeszła kwestja: zaopatrzenia w żywność twierdz obłożonych, a szczególnie Paryża. Hr. Bismark żadnego w tym przedmiocie nie podniósł zasadniczego zarzutu, i zdawał się tylko sprzeciwiać żądanej ilości i podniósł trudność zgromadzenia żywności i wprowadzenia jej do Paryża (co zresztą nas samych dotyczyło), a co do samej ilości, oświadczyłem mu formalnie, że będzie ona przedmiotem pełnowymiarowej dyskusji i znaczących nawet koncepcyj z naszej strony. Tym razem jeszcze kanclerz związku północnego chciał się z tem odnieść do władz wojkowych, którym kilka dni kwestyj przedłożonych zostało, gdy zgodziliśmy się odbyć do jutra (3. listopada) stanowcze załatwienie tej kwestji.

We czwartek 3. bm. p. Bismark, którego znalazłem zamyślonym i zafasowanym, zapytał mnie czy mam wiadomości z Paryża, na co odpowiedziałem, że nie mam żadnych od poniedziałku wieczora, chwili gdy opuściłem Paryż. P. Bismark w tem samym był położeniu. Dał mi przeto do odczytania raportu przednich straż, które mówiły o rewolucji w Paryżu i o odezwie nowego rządu. Ów Paryż zżąd niegdyś najdrobniejszą wiadomość przedierał się z szybkością błyskawicy aby w kilka minut odbić się w całym świecie, mógł być w tej chwili widownią rewolucji, a w trzy dni później nie o tem nie wiedziiano jeszcze u bram jego. Głęboko zasmuszony tym fenomenem historycznym rzekłem do p. Bismarka, że jeżeli nieporządek mógł na chwilę odnieść triumf w Paryżu, energiczna miłość porządku u ludności paryskiej, równa jej patriotyzmowi przywróci wkrótce ład zamęczony. Nie miałem jednak już pełnomocnictwa, jeżeli prawdziwe były rozpущone wiadomości. Musiałem więc zawiesić układy aż do nowych wyjaśnień. Otrzymałszy od p. Bismarka środki porozumienia się z Paryżem, mogłem tego samego dnia wieczorem dowiedzieć się co zaszło w poniedziałek i upewnić się, że się nie omyliłem twierdząc, że triumf nieporządku mógł być tylko kilkogodzinny.

Udałem się tego samego wieczora do hr. Bismarka i wznowiliśmy i dalej prowadził przez część nocy układy, przerwane zrana. Kwestja zaopatrzenia w żywność stolicy żywo była przez nas rozbiegana, zawsze z tem z mojej strony zapewnieniem, że żądania moje pod względem ilości, mogą być

zmodyfikowane po szczegółowej dyskusji. Wkrótce dostrzegłem, że tu nie chodziło o kwestję szczegółów lecz o podstawę. Przyznałem p. Bismarkowi główną zasadę rozejmów, która chce, aby każda z stron wojujących znalazła się w końcu zawieszenia kroków nieprzyjacielskich w warunkach, w jakich była z początku; że z tej zasady, opartej na słuszności i sprawiedliwości, wynikał zwyczaj zaopatrywania w żywność twierdz obłożonych i uzupełniania codziennie żywności spożytej w ciągu dnia, gdyż bez tej ostrożności, rzekłem do p. Bismarka, rozejm wystarczałby do wzięcia najsilniejszych twierdz.

Nie było nie do odpowiedzenia, tak przynajmniej mniemam, na to przytoczenie zasady i zwyczaju niezaprzeczonego i niezaprzeczalnego.

Kanclerz Związku niemieckiego wyrażając się wtedy nie w swoim imieniu, lecz w imieniu władz wojkowych oświadczył mi, że rozejm jest całkiem przeciwny interesom pruskim, że dać nam miesiąc wytchnienia byłoby to dostarczyć armiom naszym czasu do organizowania się, że wprowadzając do Paryża pewną ilość żywności, trudną do oznaczenia, daliśmy mu się środki przedłużenia oporu, że nie można przeto przyznawać nam podobnych korzyści bez zrównoważenia szans wojkowych (*sans de equivalents militaires*, wyrażenie samego p. Bismarka). Odowiedziałem natychmiast, że bezwzględnie rozejm może mieć dla nas pewne korzyści materialne, lecz że gabinet pruski winien był przewidzieć to z góry, przystając na zasadę rozejmu, że zresztą usmierzanie namiętności narodowych, przygotowanie i zbliżenie tym sposobem pokoju, właściwie i szczególnie uwzględnienie formalnych życzeń Europy, są dla Prus korzyściami politycznymi, które równowagę korzyści materialne, jakie nam rozejm zjednać może. Zaprzetałem wtedy, jakieby było owo zrównoważenie, którego się domagało od nas, gdyż p. Bismark usiłował widocznie nieokreślić go.

Wreszcie wysłuszyłem mi jeszcze z pewnym zamiarem pozostawienia reszty domysłów. „Jest to rzekł on, pozyjeja wojskowa koło Paryża.“ A gdy nalegałem o bliższe wyjaśnienie, rzekł: „Fort, dodał, może więcej niż jeden.“ Przerwałem m. tymczasem kanclerzowi Związku niemieckiego: „Wice Paryż, rzekłem, mu, domagasz się W. Ekse., gdyż odmawiać nam zaopatrzenia w żywność podczas rozejmu, jest to wydrzeć nam miesiąc oporu; żądać od nas jednego lub więcej fortów, jest to żądać od nas naszych murów. Jest to słowem, żądać od nas Paryża, żądać środków ogłodzenia lub zbombardowania go. Traktując z nami o rozejm, nie mogłem W. Ekse. nigdy przypuszczać, że warunkiem jego będzie oddanie samego Paryża, Paryża, naszej głównej siły, naszej wielkiej nadziei, a dla Prus wielkiej trudności, której nie mogły pokonać po pięćdziesięciodniowym oblężeniu.

Żądałem wtedy od p. Bismarka pozwolenia udania się nanow do przednich straż, aby się porozumieć z p. Juliuszem Favrem, na co zezwolił z uprzejmością, którą zawsze napotykałem u niego we wszystkim, co dotyczyło stosunków osobistych. Przy rozstaniu się p. Bismark polecił mi oświadczyć rządowi francuskiemu, że jeżeli chce przedsięwziąć wybory bez rozejmu, pozostawi im zupełną wolność we wszystkich departamentach zajętych przez armie pruskie i ułatwi komunikację między Paryżem i Tours we wszystkim, co stanowiłoby przedmiot wyborów.

Przyjąłem to oświadczenie i nazajutrz 5. listopada udałem się do przednich straż francuskich. Przybyłem jej, aby się rozmówić z p. Juliuszem Favrem w opustoszałym domu. Przedstawiłem mu jak najdokładniej całą sytuację pod względem politycznym i wojskowym, zostawiając mu czas do jutra, aby mi przelał urzędową odpowiedź rządu i wyprawił ją do Wersalu. Rzekłszy mi, otrzymałem ją nazajutrz w niedzielę 6 listopada. Wzawała ona mnie, abym zerwał rokowania w skutek odrzuconego żądania pod względem zaopatrzenia w żywność, opuścił bezwzględnie główną kwaterę pruską udając się do Tours i pozostał tam, jeśli na to zezwalam, do dyspozycji rządu, w razie gdyby pośrednictwo moje mogło jeszcze być użyteczne do dalszych rokowań.

Zakomunikowałem to postanowienie p. Bismarkowi, powtarzając, że nie możemy odstąpić ani od wyżywienia ani od obrony Paryża, i że żałuję bardzo, iż nie mogłem zawrzeć aktu, który byłby drogą do pokoju.

Takie było wierne sprawozdanie z owych rokowań, jakie przesyłał czterem mocarstwom neutralnym, które pragnęły, chciały i proponowały rozejm, mogąc zbliżyć chwilę, w której cała Europa może odetchnąć, podjąć na nowo prace cywilizacji, i nie spać więcej snem przerywanym bojaźnią, że lada chwila znajdzie straszny jaki wypadek, który rozszerzy na całym kontynencie pożar wojny.

Niechaj teraz mocarstwa neutralne osądzą, czy dość uwzględniono ich rady, a nie nam, jestem tego pewny, będą mogły zarzucić, że nie przywiązaliśmy do owych rad wagi, na jaką zasługują. Robimy ich sędziąmi zresztą postępowania dwóch wojujących mocarstw i dziękuję im z mej strony, z podwójnego tytułu jako człowieka i Francuza, za poparcie, jakie mi dały w usiłowaniach, które łożyłem, aby przywrócić ojczyźnie mojej dobrodziejstwa pokoju, który utraciła nie z swojej winy, lecz z winy rządu którego istnienie było jedynym błędem Francji błędem wielkim, niepowetowanym, że się oddała takiemu rządowi i pozostawiła bez kontroli losy swe w jego rękach.

Przyjmij i t. d.

Tours 9. listopada 1870.

A. Thiers.

Jeden z korespondentów *Gaz. Koloniskiej* donosi, że biskup Orléański, ks. Dupanloup, w wielkiej tajemnicy odbył podróż dyplomatyczną do Orléanu do Wersalu. Mówią, że król go przyjął, lecz zaręczać tego nie można. Biskup miał zamiar, jak zapewniają, pozyskać króla

dla kombinacji politycznej, polegającej na złączeniu się linii Bourbonów i Orléanów. Henryk V. (hr. Chambord) wstąpiłby na tron francuski a ponieaż niema syna, hr. Paryża byłby jego ewentualnym następcą.

Kronika wojenna.

Paryż. Pisząc o sprawie wojennej w Bourget mówiliśmy, że wiadomość podana przez Niemców, jakoby hr. Waldersee był zabity zdradzieckim sposobem, potrzebnie potwierdzenia. Korespondent wojskowy *Timesa* w głównej kwatrze pruskiej, który ro głośli tę wiadomość, p. daję teraz jej sprostowanie. Hr. Waldersee był istotnie zabity na samym początku akcji oddłame granatu. To co dało powód do innej wersji o jego śmierci, to była śmierć innego oficera pruskiego w tej bitwie, który w chwili, kiedy brał w niewolę oficera mobilów, zabity został przez żołnierza francuskiego.

La France pisze: „Wiemy za pomocą balonów, co się dzieje w Paryżu, ale Paryż tą samą drogą nie się nie może dowiedzieć o prowincji.

W każdym razie studiujmy ciagle to zadanie i nie potrzeba rozpacznać, że nie będziemy mogli odsyłać balonów napowrót do Paryża.

Dwie pierwsze próby pp. Tissandier nie udaly się. Pierwszego rano trafili na 2000 metrów wysokości na mgłą tak gęstą i wiatr tak słaby, że po dwóch godzinach nawigacji musieli opuścić się, nie mogąc orjentować się w posród tej prawdziwej laźni parowej.

Drugą podróż odbywano w nocy, przy pięknej świetle księżycowym, ale na 3000 metrów wysokości wiatr się zmienił i popychał balon w złym kierunku.

Podczas tej wędrówki przecierpieli pp. Tissandier straszliwe zimno, i choć w futrach złodowacieli całkiem opuszczenie się odbyło się w nocy w warunkach dość niebezpiecznych, opuszczając się ku ziemi liny swoje musieli rzucić na sam środek rzeki.

Sceny z życia paryskiego. *Paris* opisuje manifestację kobiet komunistek. Około godziny trzeciej banda kobiet — było ich około 20 — szła z przedmieścia du Temple ku hotel de Ville.

Jedna z kobiet miała czerwoną chorągiew z napisem: „Chcemy komuny“.

Przechodnie zatrzymują się, ciekawi co to będzie.

Jest to farsa? Weale nie, na twarzach kobiet widuć głębokie przekonanie.

Na bulwarach gamony eskortują komunistki, krzycząc na całe gardło na nutę *Lampionów: Saint-Lazare! Saint-Lazare!*

Śmiechy i krzyki. Farsa zaczyna przybierać rozmiary skandalu.

Na ulicy du Temple bezbroni gwardziści chcą stawić opór tej śmiesznej promnadzie. Kobiety uzbrojone kijami nderzają na gwardję narodową.

Zachodzi walka. Czerwoną chorągiew porwana w szmaty. Położenie zaczyna być zatrważające. Jest zawsze wstręt jakiś do waleczenia z kobietami.

Wówczas jednemu gwardziście przychodzi szczęśliwa myśl podstęp.

Schwyciwszy za drzewce chorągwi, staje na czelu tych kobiet co jeszcze zostały i wola:

— Idziecie za mną!
— Dokąd?
— Do ratusza!

Kobiety poszły za nim, ale gwardzista zaprzadził aniołów-stróżów komuny do aresztu, na rue de Chaunc, gdzie są dotychczas zapewne.

Stylizyka króla Wilhelma w ostatnim liście do kochanej Augusty, była tak niejasną, że dała powód w Niemczech do wielu nieporozumień, radośnych przypuszczeń i przedwczesnych triumfów. Myślano tam bowiem, że już cała armia loarska zginęła, skoro ją na całej linii pobito. W Berlinie obliczano liczbę wziętych do niewoli Francuzów na 35.000, we Wrocławiu już na 80.000. Tymczasem to była mała utarczka pod Dreux z oddziałem tylnych straż francuskiej, gdzie wszystkie straty francuskie z zabitymi i rannymi wynosiły 60 ludzi.

Ta niejasność królewska była przyczyną nieprodukcyjnych wydatków, jakie miasto Wrocław poniosło z urządzenia sutej iluminacji.

Jenicy niemieccy, pisze *Journal de Loir et Cher*, którzy tu wczoraj do Blois przybyli wraz z dwoma działami i 20 wozami artylerji zabraneni u nieprzyjaciela, odjechali dziś rano do Tours, zżąd odesłani będą na wyspę Oléron.

Przed odjazdem ich admoistracja wojskowa przystąpiła do spisania inwentarza przedmiotów zawartych w skrzyniach artylerji pruskiej, i nienale było zdziwienie, kiedy znaleziono tam zamiast granatów, kul i innych wojennych narzędzi, ogromną ilość przedmiotów różnorodnej natury, owoce grabieży, jako to: zegary, szkła, lustra, kobiece, parasole, drożdże, pierniki, odzież różnego rodzaju, itp., co wszystko zamyślali złożyć w hołdzie swoim małżonkom, jako trofea wojenne. Czterej oficerowie pruscy byli także w tym konwoju, ulokowano ich w prefekturze.

Większa część jeńców są Bawarzy; zdają się być mało zaniekopieni położeniem swoim. Główną ich troską było dowiedzieć się, czy będą mogli pisywać do rodziny i odbierać listy od niej. Na odpowiedź potwierdzającą okazali wielkie zadowolenie. Po francusku mówili bardzo nie wielu.

Z południowej Francji piszą do *Ind. Belge*: Pilnie tu pracują w fabrykach i kuzniach koło Talou nad wyrobem kartazowni. Fabrykacja ich od niejakiego czasu została bardzo uproszczoną. W Lyonie robią je na nowy model, tak lekkie i łatwe do noszenia, że każdy oddział strzelców będzie się mógł w nie zaopatrzyć. Niosą one na 1200 metrów, a kosztują tylko po 500 franków. Jedną z tych machin kupioną została dla wolnych strzelców de l'Egalité, uformo-

wanych w Marsylii, a wysłanych teraz do Franche Comté.

Postać obecną Paryża opisuje w *Indep. Belge* pewien Anglik, który dopiero 8. listopada wyjechał z obłożonej stolicy. Podania jego przeczą całkowicie wiadomościom, rozszerzanym przez rozmaite dzienniki, jakoby Paryż był już nad krawędzią głodu. Potrzeba tylko pamiętać, że wszystko to co pisze ów Anglik stosuje się do pierwszych dni listopada, i że od tego czasu do dziś musiały zajść pewne zmiany.

Życie materialne Paryża jest jeśli już nie bardzo przyjemne, to przynajmniej więcej jak łożysko. Mięso wprawdzie podzielone jest na racje, i na każdego mieszkańca przypada dziennie po 50 gramów, ale to dotyczy tylko mięsa wołowego i baraniny. Jakiś kłuski są wolne od tego, i każdy może tam kupować ilość, jakiej potrzebuje. Dodając do tego, że na wszystko nałożone są ceny jak najumiarkowane; i tak funt wołowy kosztuje 1 fr. 20 cent. koniny 1 fr. rozumie się, że filet kosztuje drożej.

Widzicie więc, że pod względem mięsa Paryżanie nie mają potrzeby skarżyć się. Wołowny i baraniny wystarczą do końca miesiąca, a jak tego zabraknie, pozostanie do jedzenia 45.000 koni i wielkie množství mięsa solonego, nagromadzonego w nowej Operze. Mięsa zatem jest przynajmniej na trzy miesiące.

Chleba wystarczy aż do końca kwietnia, rzeczą wam za tę datę jakkolwiek daleką może się wydawać. Wina jest na dwa lata, jak również wódki.

Paryż więc nie może mieć zupełnie obawy głodu właściwego.

Cukier, sól, świeże, masztarda i t. d. są po cenach zwykłych. Ser jest drogi, nie dla tego, że go brakuje, lecz że kupy chowają go i sprzedają tylko swoim klientom.

Teraz więc rzecz widoczna, że kto chce się karmić jak w zwykłym czasie, doznaje pewnych trudności; ale cóż? mając pieniądze można dostać kureczkę po 25 fr., królika po 30 fr., świeżego masła po 35 fr., ośliny po 6 fr.

Jarzyń jest wiele i taniej. Na przestrzeni 10 kilometrów wolnego gruntu między fortyfikacjami i przednią strażą pruską codzień od rana do wieczora wałęsają się ludzie zbierając j. rzyny i znosząc do Paryża. Można naprzykład kupić piękną kapustę za 50 centymów.

We wszystkich kwartałach merowie powołali gospody miejskie, gdzie dają mięso, litr bulionu i jarzyny za 35 centymów. Prócz tego ubodzy mają karty bezpłatne.

Pod względem moralnym nie poznalibyście Paryża. Ach, czasy małych *craves* i gryztek, jakże są gdzieś daleko!

Na każdym uniform: gwardji narodowej, cywilnej, ambulansu, wolontariusza lub wolnego strzelca Ubiór cywilny jest rzadkością i kryje się w stydym.

Od siódmej zrana ulice i place zapelnione są gwardją narodową, która się ćwiczy i odbywa manewry, jak stary żołnierz.

Po południu wychodzą na wojskowe przebieżki poza fortyfikacje, a wieczorem mają jeszcze dość siły, aby się zgromadzić u drzwi merostwa, czytać tam ogłoszenia rządowe i rozprawiać o planach kampanii, gdyż każdy ma swój plan, który przekłada bez wahania nad plany j. en. Trochu.

Każdy gwardzista narodowy p. biera dziennie żołdu 1 fr. 50 ct. Ci co się mogą odżyć bez żołdu, pobierają go jednak, aby nie sprawiać upokorzenia innym, którzy to muszą czyścić i tylko po tem mogą wlewać swój żołd do kasy batalionu, który zwraca pieniądze rządowi.

Gwardja narodowa zresztą prócz wojskowej służby pełni cywilną i policyjną. Rząd był ustanowił stróżów bezpieczeństwa publicznego, ale ci nie mieli powodzenia i znikli powoli.

Wszystkie stanowiska zajęte są przez gwardję narodową i fakt dziwny! nie ma już w Paryżu ani złodziei, ani zbrojów, mimo, że magazyny zamykają się o 10^{1/2} wieczorem dla oszczędzania gazu, a latarnie palą się tylko co druga.

Prawdziwa, wielka dolegliwość Paryża polega na braku wiadomości z prowincji. Wielu ojców wysłało swoje żony i dzieci, i nie wie co się z nimi dzieje!

W dniu, w którym rząd znajdzie środki dostarczenia tych wiadomości, Paryżanie nie będą pragnęli nic więcej, chyba potykać się z nieprzyjacielem.

KRONIKA

Kurjerek lwowski. W ostatnich dniach w wielu miastach Austrii, a i we Lwowie odkryto szczególniejszego rodzaju oszustwo. Pojawili się w handlu papierki do kadzenia z odbiciem rysunku banknotów jedno-reńskich na które rząd w pierwszej chwili nie zwrócił uwagi, a znaleźli się wnet przemyślowy, którzy wydawać je zaczęli między ludem prostym za banknoty prawdziwe, co zresztą ująć im mogło łatwo przy pobieżnej wymianie banknotów w obrocie pieniężnym. Dotąd policja lwowska sprawdziła już kilka wypadków tego oszustwa i śledzi sprawców. Co zaś do owych naśladowanych banknotów, to jakkolwiek rysunek ich jest bardzo nadtat, łatwo jednak rozróżnić je można od prawdziwych, choćby po ciemniejszym kolorze i zresztą po tem, że wydają zapach aromatyczny.

Na jutrzejszym posiedzeniu Towarzystwa technicznego, w sali ratuszowej, p. Karasiewicz, urzędnik telegrafu, mówić będzie: „O elektryczności“, a dr. Günsberg, prof. akad. technicznej: „O respiratorach Pettenkofera“. Dla publiczności, jak zawsze, wstęp wolny.

W sobotę, jako w dzień św. Katarzyny, po zwyczajnym obchodzonego wesola, odbędzie się w kasynie mieszczańskim zabawa z tańcami, w której udział wzięć mogą członkowie z rodzinami swoimi. Z zabawy ta połączona będzie loteria fantowa na cele dobroczynne.

Koledzy i koleżanki s. p. Juliana Wilko-

zowskiego zapraszają publiczność na żałobne nabożeństwo za duszę nieboszczyka, które odbędzie się dzisiaj o godz. 9. zrana w kościele księży dminikanów.

Donosiliśmy kilkakrotnie o wydarzeniach się często kradzieżach w bożnicy domu karnego u Brygitek. Otóż odkryto już niektóre skradzione rzeczy, mianowicie taśesy, w samym domu karnym ukryte między sukmem w magazynie.

Od kilku dni wyprawia swoje jakieś nieznaną dotąd k. o. s. szczególszą zabawkę, wieczorami strzelając z pistoletu do okien śrótem. Onegdaj wieczór strzelił do okna pewnego szyni przy ulicy Hetmańskiej, wybił szybę i szczęściem jakimś tylko, nie skałczył nikogo. Policja zagięła parol na tego niebezpiecznego kłosa.

Mianowania. Krajowa dyrekcja skarbu mianowała prowizorycznym kontrolerem przy składach solnych oficjała Antoniego Zajackowskiego a prowizorycznym oficjałem przy urzędach sprzedaży soli seniora Franciszka Nodyskiego. Prowizorycznymi oficjałami drugiej klasy przy urzędach salinarnych: ekspektantów górniczych Adolfa Schwarza i Gustawa Flechnera, tudzież stygarów górniczych pierwszej klasy: Ignacego Jakiescha i Edmunda Wittembergskego. Kontrolerem przy zarządzie hut żelaza ekspektanta górniczego Jana Hickla. Prowizorycznym koncepistą dla salin i górnictwa stygara pierwszej klasy Antoniego Strzelickiego.

Na przedstawienie gminy Czerniszowce nadała Rada szkolna krajowa posadę rzeczywistego nauczyciela przy szkole trywialnej w Czerniszowcach p. Janowi Zacharowowi, dotychczasowemu zastępcy nauczyciela w Tonstolgu.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj dnia 24. listopada b. r. o godzinie 6, wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dzennym: 1) Asygnowa subwencji dla szkoły ewangelickiej a rok 1870; Sprawozdawca radny dr. Madeyski. 2) Wniosek podwyższenia ryczałtowego na drobne potrzeby szkoły dziewcząt św. Antoniego; Sprawozd. radny p. Barowicz. 3) Podanie p. Hipolita Sawrackiego (lakiernika) o przyjęcie do gminy i nadanie prawa miejskiego; Sprawozd. radny p. Patraszewski. 4) Wnioski sekcji I. względem wprowadzenia w życie uchwalonego dla zakładu kalek św. Łazarza statutu; Sprawozd. radny p. Żółkiewski. 5) Podanie Wydziału szpitaliku małych dzieci o wyznaczenie rocznej kwoty ryczałtowej na leki; Sprawozd. radny p. Mięczyński. 6) Prośba zgromadzenia sióstr Miłosierdzia w Zams (w Tyrolu) o zapomogę na odbudowę kościoła, klasztoru i szkoły; Sprawozd. radny p. Mięczyński. 7) Rachunki z wydatków na desinfekcję; Sprawozd. radny p. Rucker.

Spis zmarłych we Lwowie do 23. listopada. Jakób Zakrzewski, sekretarz wydziału, lat 53, ua suchoty. Ambroży Gajzler, blackarz, lat 38, na zapalenie kieszek. Katarzyna Łapińska, z ubożego domu, lat 66, na gruźlicę płuc. Antonina Dworak, zarobnica, lat 70, na suchoty. Maciej Grzesiak, urlopnik, lat 24, na ospe. Bogusław Skalkowski, syn adwokata, 1 rok 3 m., na wypociny mózgu. Jerzy Schmidt wysłuzony żołnierz, lat 80, ze starości. Marjan Panek, uczeń, lat 17, na gruźlicę. Wojciech Optyer, drukarz, lat 43, na suchoty. Antoni Eizler, piekarz, lat 40, na zapalenie płuc. Katarzyna Grelich, zarobnica, lat 64, na zapalenie płuc. Tekla Schwarz, żona szewca, lat 54 na raka macicznego. Józefa Spalla, córka mechanika, lat 3, na szkarlatynę. Kazimierz Sendorowicz, syn stolarza, 7 miesięcy, na szkarlatynę. Antoni Strapek, tkacz, lat 19, na gruźlicę płuc. Jędrzej Ziemiński, slusarz, lat 22, na gruźlicę płuc.

Stanisławowska reprezentacja miejska przyznała nauczycielom tamtejszej szkoły głównej i niższej realnej dodatk do system. izowanej płacy po upływie każdego pięcioletcia aktualnej służby w wysokości 10% od owej płacy.

Rada szkolna krajowa podaje okazany dowód gotowości do ofiar na cele oświaty jako naśladowania godny przykład z należytem uznaniem do publicznej wiadomości.

Za posiedzeniu oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa naukowego krakowskiego dnia 19. b. m. naprzód prof. Czerwinski zdał sprawę z rozprawy chemicznej nadesłanej w rękopisie z Berlina od jej autora p. M. Neckiego a mającej napis: *Ulewnie związków aromatycznych w ustroju zwierzęcym*. Jest ona ciekawym przyczynkiem wyjaśniającym jedną ze spraw chemiczno-fizjologicznych. Następnie zabrał głos profesor Teichman dla podania do wiadomości zebranego grona, wypadków swych badań anatomicznych w przedmiocie *naczyń chłonnych* czyli limfatycznych krtni; na podstawie niewątpliwych spostrzeżeń i doświadczeń okazał przy tej sposobności nymność twierdzeń rozgłaszanych co do budowy tych naczyń przez niektórych autorów niemieckich (Czas)

Lwów, z l. by handlowej	zł. w. a.	zł. w. a.
II. Akcje za sztukę		
Kola gal. Karola Ludwika	235 50	233 50
Lwów - Czern. Jas. 1864	191 00	192 00
Banku hip. gal. z wpl. 5%	147 00	148 50
krakow. z wpl. 40%	00 00	68 50
III. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kr. d. gal. 5% w. a.	78 60	78 50
Tow. kred. gal. 4% w. a.	10 60	71 00
Banku hipot. gal. 6%	85 25	86 00
Gal. zakł. kred. wloś.	00 00	86 00
IV. Oblig. za 100 zł.		
Indemniczyjne galic.	71 72	72 35
Poz. g. d. r. 1866 po 7%	00 00	100 00
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 85	5 93
Dukat cesarski	5 90	5 96
Napoleonor	10 10	10 10
Pół imperjal rosyjski	10 16	10 16
Rubel rosyjski srebrny	1 90	1 95
Rubel rosyjski papierowy	1 57	1 59
Pruskie biletu kasowe	1 82	1 84
Srebro	122 50	123 50
Wiedeń d. 21. listopada.		
Papieru państ. austr.		
5%, renta austr. w. a.	55 85	55 95
5%, renta austr. w. a.	64 90	65 00
Pczyzka ost. z r. 1839.	119 00	120 00

Wystawa stereoskopów (widoków fotograficznych) p. *Lana* zasługuje pod każdym względem na uwagę. Tak liczonej, dobrowolnej i wzorowo urządzonej nie mieliśmy jeszcze we Lwowie, i obwieszczenia przedsiębiorcy w niczem nie przesadzają. Jest siedm rzędów skrzynek, każda po 25 widoków w przecięciu, i dwie grupy osobne — razem przeszło 1.200 widoków, oprowadzających po całej prawie kuli ziemskiej, a nawet jeszcze dalej — z nad lodów Newy pod gor. ce stryfy Jawy i Moluków — z wystawą paryjskiej do pagód radyjskich — z nad Renu, z Alp i Pireneów, na puszcze Malej Azji — z Babilonu nad Sekwam, którego gmachom, zabawom i muzeum grożą granaty — z pruskiej łaski Bożej, do zwalisk Egiptu i Nubii — z modnych wód do Jerolimy, Nazaretu i Betlejem — z księżycą na morze, do Rzymu, Chin i Japonii. Mianowicie kto nie widział morza, ten wpatrując się długo w stereoskopy p. *Lana*, będzie miał wyobrażenie o jego majestacie w czysty i burzy, w blaskach słońca i przy świetle księżycy. Szczególną osobliwością są fotografie księżycy (pięć odmian), i byłaby to rzadka przyjemność, w towarzystwie jakiego selenografa, przypatrywać się z bliska temu celowi spojrzeć kochanków i kochanek, na których mu nie zabędzie, póki świat światem.

Radziliśmy przedsiębiorcy, aby bilety dzielił na dwie lub trzy części, do dwóch lub trzech partji, albo do każdej partji osobne wydawał bilety, gdyż prawie niepodobna, od razu całą przegladnąć wytwę. Wystawa znajduje się w obierzy „pod czarnym orłem“, poniżej sklepu Stefa.

Korespondencja od Administracji. Kompetującym o posadę radcy za kaucją odpowiadamy, że Administracją pośredniczy tylko w doręczeniu listów, poszukujący zaś tam na takowe odpowiada

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów d. 23. listopada. (Ceny zboża) Koziec pszenicy 170 fnt. 9.25—9.80, żyta 160 fnt. 5.50 5.60, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —, jęczmień 140 fnt. 4.06 — 5.25, hreczka 140 fnt. 4.10—4.60, owies 100 fnt. 3.20—3.35, kukurduza 170 fnt. 6 5—6.30, groch 7.15—8. —, zrz. soczewica 180 fnt. 7.50—7.75, fasola 180 fnt. 7.80 —, jagły 180 fnt. 9.50—10 0, koniczyna 180 fnt. 4.2—4.50 zrz., rzepak zimowy 150 funtów 15.50—15.75 zrz., rzepak letny 150 fnt. 13.25—13.50 zrz., linianka 150 fnt. 11.—11.25 zrz., siemię konopne 120 fnt. 6—6.10, siemię lniane 150 fnt. 9.50—9.77, anyż rosyjski ctn. 22.50—23. —, anyż płaski ctn. 13.25—13.50 zrz., kmień 100 fnt. 18.50—19.50 zrz., len 100 fnt. 14—22 zrz., konopie 100 fnt. 13—18 zrz., chmielu 100 fnt. 20—22 zrz., miód z woskiem 100 fnt. 23.50—24 zrz., miód pszczoły 100 fnt. 21.50—22. —, wosk żółty lwowski 150 fnt. 115—120 zrz., wosk żółty lwowski 18—110 zrz., potaż słomiany 100 fnt. 12—12.50 zrz., potaż drzewny 110 fnt. 14.—16.30 zrz., olej rzepakowy surowy 100 fnt. — zrz., olej rzepakowy rafn. 100 fnt. — zrz., olej lniański surowy 100 fnt. — zrz., olej konopny rafinowany 100 fnt. — zrz., olej słonecznikowy 100 fnt. — zrz., olej z bukwy surowy 100 fnt. — zrz., olej z bukwy rafin. 100 fnt. — zrz., toju 100 fnt. 32 32.50 zrz., wia dro spirytusu 19 19.25 (Z l. by handlowej.)

Wiedeń dnia 21. listopada. Na dzisiejszy targ przyszedło 201 galicyjskich i 628 węgierskich 1628, węgierskich 748, reszta z innych niemieckich prowincji, razem 2971 wołów. Płacozna be sarabskie paszone licho 30 do 30.50, lepsze 31 do 32 zlr., stajenne 32 50 do 34 zlr., węgierskie stajenne 33 do 34 zlr., zakupione zostały wszystkie.

J. Krzysztofowicz. Caffé Stierböck, Leopoldstadt.

Wagony pierwszej kolei węgiersko-galicyjskiej będą wszystkie o znaczone głoskami M. G. i odnośnie do ich przeznaczenia serjami głosek innumerami. Każdy gatunek wagonów otrzyma numer w arytmetycznym porządku po sobie następujące, zostawiając odpowiednią ilość numerów wolnych, które następnie do oznaczenia na przyszłość powiększyć się mającej liczby wagonów każdego gatunku ażyte zostaną. Wagony z ha mulcami oznaczone będą wyłącznie liczbami przez 5 podzielniemi.

Prócz tego opatrzone będą wszystkie wagony tabliczkami z firmą kolei Firna ta wypisana będzie na wagonach towarowych (z powodu ich przechodu na inne koleje) w języku niemieckim, na osobowych zaś wagonach na linii galicyjskiej po polsku, a na linii węgierskiej po węgiersku. Napisy oznaczające tarę wagonów, ciężkość ładunku itd., będą ogólnie niemieckie.

Obwieszczenie. Do 15. listopada b. r. ustał księgosusz w Budzanowie w powiecie czortkowskim w Orzyszkowach i w Jablonowie w powiecie husiatyńskim, w Worwolicach w powiecie husiatyńskim, w Tustanowie w powiecie zaleszczyckim, w Użynie i w Wodnikach w powiecie stanisławowskim, w Monasterzyskach, w Korcepu i w Hucie starej w powiecie buczackim,

w Horożance w powiecie podhajeckim i w Poniwie wielkiej w powiecie brodzkim. — Wybuchł zaś w Ulaszkowach w powiecie czortkowskim, w Wychwałnych i w Myslowie w powiecie skalackim, w Petrykowie i w Zagrobeli w powiecie tarnopolskim i w Podbeże w powiecie stanisławowskim.

Obecnie zaraza ta panuje w 4 miejscowościach powiatu tarnopolskiego, w 3 powiatu czortkowskiego, w 2 powiatu stanisławowskiego i podhajeckiego, w 1 powiatu borszczowskiego, buczackiego, rohutyńskiego i brodzkiego, gdzie z 7166 sztuk bydła rogatego w 165 zagrodach 396 zichorowało, 114 odpadło, i 282 ubito. Oprócz tego dano na rzeź 666 sztuk bydła podejrzanego o zarazę.

Z c. k. namiestnictwa.

Lwów d. 19. listopada 1870

Ostatnie wiadomości.

Gdy w Przedlitawii ministerstwo obrony krajowej poczytuje całe istnienie milicji krajowej niby za jakąś komedję. Węgrzy dbają o swoich honowców z największą troskliwością. Rząd tamtejszy ma zamiar zażądać od sejmu środków pieniężnych na taktyczne sformowanie armii honowców w 20 brygad po 4 bataliony piechoty i 3 szwadrony huzarów i na zorganizowanie z tych wojsk sześciu dywizji. W skutek tego mianowano 6 generałów dywizji, 20 generałów brygad, 20 oficerów sztabu, 20 lekarzy batalionowych ze stałemi pensjami. Podoficerom ma być podwyższony żołd o 15 cent. dziennie i przynajmniej dodatek ryczałtowy w kwocie 60 zlr. rocznie. Liczba szwadronów huzarów ma być doprowadzona do 40.

Wielką sensację miało sprawić we Francji mianowanie przez Gambetta dwóch dziennikarzy: pp. Lissagary i Georges Perin generałami dywizji. Od jeneraństwa zaczęli oni panowie swoją karierę wojskową, bo żołnierzami nie byli nigdy.

Siostra W. ks. Badenkiego, ks. Hamilton, spowinowacana z Napoleonem III. po wizycie w Wilhelmsbühle wystąpiła w sposób demonstracyjny z niemieckiego komitetu kobiet do wspierania rannych.

W kwestji czarnomorskiej niema dziś ciekawszych nowin. Sytuacja jest niepewną, i najlepiej może charakteryzują tę niepewność dwa telegramy, wysłane ze Stambułu równocześnie, mianowicie w dniu 21. bm. Oto ich osnowa:

„Wys. Porta wystosowała do wszystkich mocarstw co podpisały traktat paryski stanowcze żądanie poparcia jej w krokach i środkach, które ona przedsięwzięć jest zmuszona dla przeprowadzenia zamierzonego przez Moskwę pogwałcenia tego traktatu. Równocześnie oświadcza Porta, iż nie przystanie na rozbiieranie tej kwestji na żadnych konferencjach.“

Drugi zaś telegram, znany już naszym czytelnikom brzmi:

„W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, iż Turcja pragnie uniknąć wszelkiego zawikłania z Moskwą, i stara się na koniec inne mocarstwa, co podpisały traktat paryski do rozbiórki żądać moskiewskich.“

Ten drugi telegram jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wymysłem, obliczonym na spekulację giełdową. Wojenną treść pierwszego telegramu potwierdza znów wiadomość, nadesłana wezorem z biera korespondencyjnego, iż w ten wtorek reprezentanci Turcji przy dworze austriackim i angielskim wręczyli jakieś depesze swojego rządu. Były to zapewne te noty, o których mowa w pierwszym z przytoczonych powyżej telegramów. W nocie turkiczej, wysłanej do Petersburga w odpowiedzi na okólnik Gorczakowa ma być także zamieszczone krótkie, ale stanowcze zastrzeżenie się przeciw myśli kongresu.

Uspokobienie w Anglii charakteryzuje jeden z londyńskich korespondentów *Independence Belge* w sposób następujący: „Wojna jest zupełnie przeciwna pokojowemu duchowi Anglików, ale w obecnej chwili przyjałby naród angielski wypowiedzenie wojny z entuzjazmem, gdyż ten naród polityków poczytuje ją za konieczną, jeżeli Moskwa nie cofnie swoich oświadczeń, łamiących traktat paryski.“

A że Moskwa ani myśli o cofnięciu się na stanowisko, nakreślone jej traktatem paryżskim świadczy drugi list tego samego dziennika z Petersburga. Oto ustęp z niego: „Swojego czasu doniosłem wam o krokach, jakie posel nasz w Stambule, p. Ignatiew poczynił, zapowiadając Turcji, iż na morzu Czarnem zimować ma wojenna flota moskiewska, zjadając też od niej, aby pozwoliła wypłynąć tam tej flocie przez Dardanele, i że w cichości wybudowano u wejścia na Azowskie morze w Kerezu straszliwy port wojenny, zapewne dla pomieszczenia owej floty. Wszystkie moje ówczesne doniesienia okazują się teraz prawdziwemi. Rząd tutej-

szy po otrzymaniu odmowy ze strony Porty uznaj zaż teraz za stosowne, przed brutalnem wkroczeniem przemocą na Czarne morze z wojenną flotą, rozesać uroczyste oświadczenie co do tego kroku.“

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Berlin d. 23. listopada. (Urz.) Dnia 21. b. m. stoczono kilka zwycięskich utarczek na południu od La Loup, przyczem pułk 83 wziął jedno działo. Nogent le Rotrou dnia 22. b. m. bez oporu zajęły nasze wojska.

Arion d. 23. listopada. „Echo du Luxembourg“ donosi, że z pod Mezières i Montmedy zniknęły nagle wojska pruskie, obsadzające te twierdze; cofnęły się one w głąb Francji.

Bruksela d. 23. listopada. Listy balonowe z Paryża z dnia 19. i 20. b. m. nie szczególniejszego nie donoszą. Staczano tylko małe utarczki forpocztowe.

Z Lille donoszą, że od czasu kapitulacji Metz przechodzi przez to miasto codziennie około 300 żołnierzy i około dwudziestu kilku oficerów, którzy umknęli Prusakom.

Wiedeń d. 23. listopada wieczór. (Pryw.) Na giełdzie otrzymano wiadomość, iż armia nadłowska odniosła wielkie zwycięstwo, 6.000 wzięła jeńców. Czeaka tzeba potwierdzenia.

Berlin d. 23. listopada. (Pryw.) Wczoraj zaczęło się bombardowanie fortecy Thionville.

Wiedeń d. 23. listopada. „Nowa Presse“ podaje wiadomość, że Hartig, Chlumetzky i Rechbauer wezwani zostali przez Potockiego do wstąpienia do ministerstwa.

W wręconej wczoraj hr. Benstowi depeszy oświadcza Turcja, że wszystko uczyni, aby nie dopuścić złamania traktatu karyskiego. Turcja spodziewa się, iż poprą ją mocarstwa podpisane na traktacie paryskim; zastrzega się jednakowo przeciw projektowi zwołania kongresu.

Tours d. 23. listopada. Ministerjum otrzymało depesze z Evreux 22. b. m., iż tam gwardję narodową, wspierane przez ludność wiejską utrzymali wszystkie pozycje swe. Wojska nasze przeszły w zaczepne ku Vernon. schwytały ogromny transport żywności między Pacy a Mantes. Eskortą tego transportu z 1.500 żołnierzy składająca się, po krótkiej walce pierzchnęła.

Doliny rzek Eure i Ognon wolne są od nieprzyjaciela. Zdaje się, iż nieprzyjaciel zaniechał pochód ku Lugdunowi.

Berlin d. 23. listopada. „Provinzialcorrespondenz“ pisze, iż rząd zażąda pożyczki 100 milionów talarów. Dalej twierdzi ta półrządowa korespondencja litografowana, iż we Francji obecnie tak rzeczy stoją, iż już wkrótce spodziewać się można z pewnością ostatecznego spełnienia naszych celów wojskowych pod Paryżem, nad Loarą i na północy. Co do sprawy moskiewskiej pisze: Prusy z swego stanowiska do interesowanych stron mają sposobność wszechstronnie użyć swego pojednawczego i do zagodzenia dążącego wpływu. Nadzieja jest uzasadniona, iż się powiedzie załatwić spór na drodze spokojnej wymiany zdań.

Tours 22. listopada (urzędowe). Znaczniejsze starcie pod Bretoncelles (na drodze z Chateaufort do Nogent le Rotrou) odbyło się dnia 21. listopada. Gwardja ruchoma cofnęła się po czterogodzinnej walce. Prusacy zagrażają miastu Nogent le Rotrou. Naczelne komendy, zachodnia i północna, zwinęte. Jenerał Bourbaki mianowany komendantem 18tego korpusu. Kapitan liniowego okrętu, Jaures, mianowany jenerałem dywizji w 18tym korpusie.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 23. listopada 1870.

godzina 2 min. — popołudnin.
Wiedeń. Akcje banku franko-aust. 93.75. Akcje kredytowe węg. 80 —. Anglo-aust. 189.25. Kolej Nadia. 219 25. Akcje Karola Ludwika 236 50. Kolej siedmiogrodzka 163 —. Kolej połudn. 173 —. Bank bud. —. Kolej państwowa 375 —. Kolej lwowski-czerniowiecka 169.50. Napoleonor —. Kolej węg. 159 —. Północna 204 50. Kolej Rudolfa 161 50. Kolej węg.-wchodni 87 50. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 112 50. Losy 1864 r. 114 50. Uspokobienie bez ruchu.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu

Karola Ludwika. (Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 r.

„ „ „ „ „ 5 „ 16 w.

„ „ „ „ „ 10 „ 49 r.

„ „ „ „ „ 10 „ 28 w.

Księgarnia
F. H. Richtera
we Lwowie w hotelu Langa
poleca swoją polską, francuską i niemiecką
CZYTELNIĘ
pod warunkami nadzwyczaj korzystnymi
a w pewnych razach nawet bezpłatnie.

Podziękowanie.
Wielmożnemu Panu Władysławowi Skalkowskiemu,
Doktorowi medycyny we Lwowie.
W interesie cierpiących ludzi, się wynuram
nieinteresując me publiczne podziękowanie za bezinteresowne i publiczne wyłączenie mnie z długiej i ciężkiej służby pod takimi okolicznościami, gdzie już w zeszłym roku pomoc lekarska zdawała się być daremną.
Dzięki Ci zacytuję i wdzięczność dożywam się.
Apolonja Kozłowska
właścicielka realności liczb 387/4

Sprzedż Baranów!
W dobrach Harta na trakcie Węgierskiej w Przemyslu do Duki od 1. stycznia 1871 r. będą sprzedawane **Baranki urodzone w czerwcu 1869 po sprządownych zarodkowych Matkach z owczarni Nischwitz** po Baranach Lenczow i Kopaszew.
Owczarnia ta otrzymała Medal na wystawie Przemysłowej w roku 1870.
Ceny stałe i umiarkowane podpisane przez Właściciela i Syntiera.
Zarząd Dóbr odbiera pocztę w Dynowie.
4286 1-6

W Państ Olejowicie jest na sprzedaż.
200 dwuletnich matek, sztuka po 8m złr. w. a. pocztą Zborów 4245 1-5
Z administracji dóbr.

Teraz wyszła z druku
(3. bardzo pomniejszone wydanie)
w 80.000 egzemplarzach i tak w kraju jako i zagranicą już rozpłynęła broszura
Die geschwächte MANNESKRAFT
jej przyczyn i leczenia przez Dr. RISENZ, członka medycznego fakultetu w Wiedniu. Cena 2 złr. w. a. przesyłka pocztowa 2 złr. 30 cent.
Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym słabości sekretnej (osobliwie słabości).
Dr. Medycyny RISENZ,
Stadt, Currentgasse, Nr. 12, w Wiedniu.
Ordynacja codziennie od godziny 11. do 4. Także w drodze korespondencji udziela rady i posyła leki. (Bez pobrania pocztowego.) 4218 3-70

Obiady!!
po 15 ct. 20 ct. 30 ct.
wydaje do domów, i przyjmuje ambonament miesieczny.
Blizsza wiadomość w biurze wydawniczym **Józefa Birkie** ulica Nova nr. 15 gdzie skład herbaty.
Przez dwunastoletnią praktykę doświadczony środek leczniczy
Injection,
do radykalnego wyleczenia upływów męskich i kobiecych. Wynagrodzenie za lekarstwo, korespondencje i udzielanie informacji 30 złr.
COMPOSITION
do radykalnego wyleczenia słabości kłowych bez użycia merkurjuszu. Wynagrodzenie za lekarstwo, korespondencje i informacje 50 złr.
Adres **Dr. Kaczander, Marienhilfer**
Hauptstrasse Nr. 43 i. Stiege, 2. Stock
Wien. 4260 1-9

1. grudnia do wygrania.
Złr. 250.000
" 25.000
" 15.000
" 10.000
" 5.000 i t. d.
na promesę pożyczki z r. 1864
Promesy po 3 złr. w. a.
Data 30. listopada
losowanie przedmiotów sztuk pięknych w Wiedniu.
Wygrywają się **OLEJNE OBRAZY** wartości 650 do 1200 złr. w. a.
Każdy los wygrywa obraz wartości 6 złr. — Los kosztuje 5 złr. 25. ct. do nabycia u
Fryderyka Schubutha
4210 1-3

Skład fabryczny towarów piankowych
KAROLA KOBBER
w Wiedniu Kärntnerstrasse Nr. 34,
poleca swój obfity skład prawdziwych i lek piankowych, oprawne w srebro kliniczne od 1 złr. do 6 złr., oprawne w prawdziwe srebro próby 13, od 5 złr. do 25 złr., prawdziwe piankowe cygar-niczki i fajerki z cybuskami drewnianymi i bursztynowymi od 10 cent. do 1 złr.
Takowe lepsze wyrzynane lub nie wyrzynane z cybuskami z koci słoniowej lub z bursztynu w pudełkach od 1.50 do 10 złr. Fajki (Isibuk) z cybuskami z prawdziwego bursztynu lub bursztynowej wiskii i prawdziwe piankowe pipki od 1.50 do 50. Najnowsze pudełko zawierające przyrząd do zapalania, jedna lub dwie cygar-niczki z bursztynem od 1.50 do 3 złr.
Oprócz tego wielki wybór przyborów do palenia i towarów towarzyszących. Zlecenia zafatniając się jak najrychlej i po takich cenach za sztukę pocztową. Cenniki i wzory bezpłatnie.
4009 6-12

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański.

Już 1. grudnia b. r. ciągnięcie losów z roku 1864, główna wygrana 250.000 złr. w. a.
Promesy na losy te po 2 złr. 75 cent. w. a. sztuka, sprzedaje **F. W. Karolowski**.

Dr. JOZEF BIELSKI
homeopata.
ulica Frenel, 1. 688, dom p. Tarnawieckiego.
Ordynuje od godz. 2—4 codziennie.

Taniej niż wszędzie!
Zniżone ceny kawy
poleca handel
KAROLA BAŁŁABANA
1 ft. Kawy Ceylon w dużym ziarn. 84 ct.
" " " w śred. " 80 ct.
" " " w mniej. " 76 ct.
" " " Cuba wybor. " 72 ct.
" " " " 68 ct.
" " " Mokka " 1 zł. — ct.
" " " Złotej Jwa " 92 ct.
" " " Perłowej Ceylon " 88 ct.
" " " Cukru najlepszego w głowie 35 ct.
" " " " na funty 36 ct.
Towary w najlepszej jakości przy dobrej wadze i usłudze. 4196 4-5

Rządca dóbr
ukończony Agonom poszukuje umieszczenia w większej posiadłości ziemskiej.
Wiadomość we Lwowie pod literami **J. E. poste-restante.** 4282 1-3

Pewna młoda osoba.
znająca dokładnie krawieckie i szewskie damskie i męskie, mająca przytem własną maszynę do szycia, żyjący sobie umiarkowanie w jakim prywatnym lub Obywatelskim domu w mieście lub na prowincji za umiarkowane wynagrodzenie, przyczem zapewnia, że starać się będzie własną pracą zadostę uczynić, lecz może także panienki w domu kroju nauczyć.
Blizsza wiadomość powzięta można w Biu-rze wydawniczym p. **Wilhelma Cieplika** w domu p. Adamskiego nr. 3-5 naprzeciw teatru na ole. 4281 1-3

Taniej
o 3 Centy na funcie.
ak drobiazgowo na miarę kupując, dostanie mafty czystej nieeksploatowanej, jeżeli kupujący odziera owier osetnara bierze. Przy zakupie wielkiej ilości liczę po cenach hurtowych. Zamówienia przyjmują wszystkie moje znane sklepy, a głównie moja rafineria **nafty obok św. Łazarza.** Zamówiona Naftę dostarczam Szanownym P. T. miejscowym odbiorcom za bezpłatną dostawą w do-brem odpowiednim naczyńiu, za które tylko małą zwrotną kaucję się składa. Za jakość Nafty i rzetelną wagę ręczy
Piotr Międzyński
fabrykant Nafty we Lwowie ob k sw. Łazarza.
3953 8-7

Dla Amatorów książek
za 10 złr.
zamiast 50 złr.
20 tomów (każdy od 250 do 400 stron) najlepszych nowszych utworów piśmiennictwa polskiego: **Powieści, poezje, dramata, podróże, i historyczne dzieła** lekkiej i poważnej treści: **Hofmanowej, Kraszewskiego, Wojna-rowskiej, Niemcewicz, Jaraczewskiej z Krasin-skich, Dłuzniewskiego, Koscińskiego, Minasowicza** etc. — Zamówienie upras-tamy wprost z dołączeniem kwoty pod adresem:
Stahr'sche Buchhandlung in Berlin
Nro. 8 unter den Linden.
Księgarzom ustępujemy 4284 1-5 procent.

Nadmłynarz, który w swoim zawodzie praktykował w młynach parowych w Czechach, Galicji i najslawniejszych młynach Północnych poszukuje posady. Znajomość swego zawodu stwierdzić może świadectwami najchleb-niej. Posadę przyjmie tylko w młynie (najmniej o 4 francuskich kamieniach). Wiadom-ność pod adresem: **N. N. beim Herrn Josef Langer, Mindengasse N. 344 in Miskolc** in Ungarn. 4269 1-3

Nakładem drukarni krajowej
M. F. POREMBY
we Lwowie, w Ryńku pod l. 178 m., opuścił prasę
„LWOWIANIN,”
Kalendarz na rok Pański 1871.
Kalendarz ten, o wiele obszerniejszy od kalendarzy w zeszłych latach, zawiera oprócz rubryk kalendarzski h, tabel i informacji poetowch, kolijowych, stemplowych i t. d., dwie po-wiastki, jeden z najnowszych poematów nazj nieocenionj wierszki Deotyany, wrz z poprzedzającą rozprawą krytyczną, dalej wiersze drob-ne, mępinie jedną humoreskę i anekdotki, a na konioce wiadomości i rozprawy (naukowe) gosłodarskie.
Nadto zdobj jeszcze kalendarz ten prześliczna winietka na okładce, a wewnątrz doskonała kopia z obrazu jeniálnego Rafaela: „Najświętsza Panna z rybami.”
Nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych po cenio 40 cent. wal. austr. za egzemplarz.
Tuzin kosztuje 3 złr. 60 cent. wal. austr. 4233 2-7

DLA ZDROWIA
Jest to rzeczą nader ważną, utrzymać nogi sucho gdyż tem ochrania się człowiek od rozmaitych słabości. Ażeby to uzyskać, używa się w terażniejszej porze tak w kraju jako i zagranicą zaszczytnie znanego przez Jego c. k. Mość Cesarza Austrii potrzebowanego.
Metzgera tłuszczu do utrzymania nieprzemakalnych skór.
Płynna ta masa przemienia skórę w ciało do niezniszczenia i jest bardzo stosowną gdyż utrzymuje skórę nieprzemakalną, miękką, polyskującą, nie dopu-szcza darcia się na bokach, nie wywiera żadnego bolesnego ciśnienia na nogi, a opiera się stanowczo każdej wilgoci. Z tych przyczyn używała sobie ta masa pierwsze miejsce pomiędzy podobnymi rzeczami, a każdy może się przekonać, jeżeli tylko raz jeden użytek zrobi, że ten wynalazek Metzgera nie jest szarlatan-erją, ale środkiem odszczególnionym patentem i pożytek przynoszącym. Do na-bycia prawdziwa u

A. J. Metzgers Nachfolgerin J. Offenheimer.
Fabrik und Hauptversendungs Depot: Wien, Rudolfshheim, Arn-steingasse Nr. 26.
Zamówienia przyjmują się tylko za przysłaniem należytości franko lub za pobraniem pocztowem Panowie kupey otrzymują znaczny procent. Z dokład-nym opisem kosztuje funt 3 zł. pół funta 1 zł. 60 ct. mała flaszka 60 ct. w. a.
Główne składy dla Galicji w Tarnowie u W. J. A. Wielogórskiego w Samborze u Faleones; w Pettau u A. Jusza; w Krakowie J. Jahna w Opawie u S. Perla. 4154 1-12

BEZ BOLU
przy wstrzykiwaniu,
bez użycia leków wewnątrz, które wczesnej lub późni j wywierają złe skutki na organa trawienia, dalej bez żadnych skutków i bez oddziaływania na pierś leczy.
Dr. Hartmann,
Mitglied der Wiener med. Facultät Wien, Neubaugasse Nr. 72
podług nowej w wielu wypadkach najlepiej sprawdzonej metody gruntownie i prędko **przerzucić**
tak swięzo powstałe jakież zstazale za pomocą środków naturalnych przez znako-niści za zjawienie i uznanie. Podana jest także sposobność leczenia się i tym per-sonom, których uznano za niewyleczalnych a to przez opisane przebiegi chorób bez nazwiska wymienionej jedynie dowolną cytę.
Za przesyłaniem 5 złr. odesła się odwrotnie lekarstwo wraz z przepisem użycia.
Także leżą się i na słabości jako to: upływy osłabienia, sekretne słabości itd. podług nowych doświadczeń także leżownie. 4170 5-12

Autoreze epileptyczne (wielka choroba)
Kurje **Autoreze lekarze specjalne** dla chorób epileptycznych **Dr. O. KIL-**
ISCH w Berlinie Louisestrasse 45. Już przeszło stu wyleczono. 2324 121-208

Ignacego Köstlera,
Wien, Opernring, Nr. 5,
ma sobie za zaszczyt polecić do uwzględnienia swoim licznym odbiorcom cennik bielizny męskiej i damskiej, tudzież towarów pięciennych własnego wyrobu, zaryżując za pewne i ścisłe wykonanie zamówień.

Płócienniki koszulki męskie, dowolnej wielkości z przedziwa białego po złr. 1.80, 2, 2.50, 2.80, holenderskie lub rumberskie płócienniki po złr. 3, 3.50, 3.80, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 6.50, 7, 7.50, 8, 8.50, 9, 9.50, 10, 11, 11.50, 12, 12.50, 13, 13.50, 14, 14.50, 15, 15.50, 16, 16.50, 17, 17.50, 18, 18.50, 19, 19.50, 20, 20.50, 21, 21.50, 22, 22.50, 23, 23.50, 24, 24.50, 25, 25.50, 26, 26.50, 27, 27.50, 28, 28.50, 29, 29.50, 30, 30.50, 31, 31.50, 32, 32.50, 33, 33.50, 34, 34.50, 35, 35.50, 36, 36.50, 37, 37.50, 38, 38.50, 39, 39.50, 40, 40.50, 41, 41.50, 42, 42.50, 43, 43.50, 44, 44.50, 45, 45.50, 46, 46.50, 47, 47.50, 48, 48.50, 49, 49.50, 50, 50.50, 51, 51.50, 52, 52.50, 53, 53.50, 54, 54.50, 55, 55.50, 56, 56.50, 57, 57.50, 58, 58.50, 59, 59.50, 60, 60.50, 61, 61.50, 62, 62.50, 63, 63.50, 64, 64.50, 65, 65.50, 66, 66.50, 67, 67.50, 68, 68.50, 69, 69.50, 70, 70.50, 71, 71.50, 72, 72.50, 73, 73.50, 74, 74.50, 75, 75.50, 76, 76.50, 77, 77.50, 78, 78.50, 79, 79.50, 80, 80.50, 81, 81.50, 82, 82.50, 83, 83.50, 84, 84.50, 85, 85.50, 86, 86.50, 87, 87.50, 88, 88.50, 89, 89.50, 90, 90.50, 91, 91.50, 92, 92.50, 93, 93.50, 94, 94.50, 95, 95.50, 96, 96.50, 97, 97.50, 98, 98.50, 99, 99.50, 100, 100.50, 101, 101.50, 102, 102.50, 103, 103.50, 104, 104.50, 105, 105.50, 106, 106.50, 107, 107.50, 108, 108.50, 109, 109.50, 110, 110.50, 111, 111.50, 112, 112.50, 113, 113.50, 114, 114.50, 115, 115.50, 116, 116.50, 117, 117.50, 118, 118.50, 119, 119.50, 120, 120.50, 121, 121.50, 122, 122.50, 123, 123.50, 124, 124.50, 125, 125.50, 126, 126.50, 127, 127.50, 128, 128.50, 129, 129.50, 130, 130.50, 131, 131.50, 132, 132.50, 133, 133.50, 134, 134.50, 135, 135.50, 136, 136.50, 137, 137.50, 138, 138.50, 139, 139.50, 140, 140.50, 141, 141.50, 142, 142.50, 143, 143.50, 144, 144.50, 145, 145.50, 146, 146.50, 147, 147.50, 148, 148.50, 149, 149.50, 150, 150.50, 151, 151.50, 152, 152.50, 153, 153.50, 154, 154.50, 155, 155.50, 156, 156.50, 157, 157.50, 158, 158.50, 159, 159.50, 160, 160.50, 161, 161.50, 162, 162.50, 163, 163.50, 164, 164.50, 165, 165.50, 166, 166.50, 167, 167.50, 168, 168.50, 169, 169.50, 170, 170.50, 171, 171.50, 172, 172.50, 173, 173.50, 174, 174.50, 175, 175.50, 176, 176.50, 177, 177.50, 178, 178.50, 179, 179.50, 180, 180.50, 181, 181.50, 182, 182.50, 183, 183.50, 184, 184.50, 185, 185.50, 186, 186.50, 187, 187.50, 188, 188.50, 189, 189.50, 190, 190.50, 191, 191.50, 192, 192.50, 193, 193.50, 194, 194.50, 195, 195.50, 196, 196.50, 197, 197.50, 198, 198.50, 199, 199.50, 200, 200.50, 201, 201.50, 202, 202.50, 203, 203.50, 204, 204.50, 205, 205.50, 206, 206.50, 207, 207.50, 208, 208.50, 209, 209.50, 210, 210.50, 211, 211.50, 212, 212.50, 213, 213.50, 214, 214.50, 215, 215.50, 216, 216.50, 217, 217.50, 218, 218.50, 219, 219.50, 220, 220.50, 221, 221.50, 222, 222.50, 223, 223.50, 224, 224.50, 225, 225.50, 226, 226.50, 227, 227.50, 228, 228.50, 229, 229.50, 230, 230.50, 231, 231.50, 232, 232.50, 233, 233.50, 234, 234.50, 235, 235.50, 236, 236.50, 237, 237.50, 238, 238.50, 239, 239.50, 240, 240.50, 241, 241.50, 242, 242.50, 243, 243.50, 244, 244.50, 245, 245.50, 246, 246.50, 247, 247.50, 248, 248.50, 249, 249.50, 250, 250.50, 251, 251.50, 252, 252.50, 253, 253.50, 254, 254.50, 255, 255.50, 256, 256.50, 257, 257.50, 258, 258.50, 259, 259.50, 260, 260.50, 261, 261.50, 262, 262.50, 263, 263.50, 264, 264.50, 265, 265.50, 266, 266.50, 267, 267.50, 268, 268.50, 269, 269.50, 270, 270.50, 271, 271.50, 272, 272.50, 273, 273.50, 274, 274.50, 275, 275.50, 276, 276.50, 277, 277.50, 278, 278.50, 279, 279.50, 280, 280.50, 281, 281.50, 282, 282.50, 283, 283.50, 284, 284.50, 285, 285.50, 286, 286.50, 287, 287.50, 288, 288.50, 289, 289.50, 290, 290.50, 291, 291.50, 292, 292.50, 293, 293.50, 294, 294.50, 295, 295.50, 296, 296.50, 297, 297.50, 298, 298.50, 299, 299.50, 300, 300.50, 301, 301.50, 302, 302.50, 303, 303.50, 304, 304.50, 305, 305.50, 306, 306.50, 307, 307.50, 308, 308.50, 309, 309.50, 310, 310.50, 311, 311.50, 312, 312.50, 313, 313.50, 314, 314.50, 315, 315.50, 316, 316.50, 317, 317.50, 318, 318.50, 319, 319.50, 320, 320.50, 321, 321.50, 322, 322.50, 323, 323.50, 324, 324.50, 325, 325.50, 326, 326.50, 327, 327.50, 328, 328.50, 329, 329.50, 330, 330.50, 331, 331.50, 332, 332.50, 333, 333.50, 334, 334.50, 335, 335.50, 336, 336.50, 337, 337.50, 338, 338.50, 339, 339.50, 340, 340.50, 341, 341.50, 342, 342.50, 343, 343.50, 344, 344.50, 345, 345.50, 346, 346.50, 347, 347.50, 348, 348.50, 349, 349.50, 350, 350.50, 351, 351.50, 352, 352.50, 353, 353.50, 354, 354.50, 355, 355.50, 356, 356.50, 357, 357.50, 358, 358.50, 359, 359.50, 360, 360.50, 361, 361.50, 362, 362.50, 363, 363.50, 364, 364.50, 365, 365.50, 366, 366.50, 367, 367.50, 368, 368.50, 369, 369.50, 370, 370.50, 371, 371.50, 372, 372.50, 373, 373.50, 374, 374.50, 375, 375.50, 376, 376.50, 377, 377.50, 378, 378.50, 379, 379.50, 380, 380.50, 381, 381.50, 382, 382.50, 383, 383.50, 384, 384.50, 385, 385.50, 386, 386.50, 387, 387.50, 388, 388.50, 389, 389.50, 390, 390.50, 391, 391.50, 392, 392.50, 393, 393.50, 394, 394.50, 395, 395.50, 396, 396.50, 397, 397.50, 398, 398.50, 399, 399.50, 400, 400.50, 401, 401.50, 402, 402.50, 403, 403.50, 404, 404.50, 405, 405.50, 406, 406.50, 407, 407.50, 408, 408.50, 409, 409.50, 410, 410.50, 411, 411.50, 412, 412.50, 413, 413.50, 414, 414.50, 415, 415.50, 416, 416.50, 417, 417.50, 418, 418.50, 419, 419.50, 420, 420.50, 421, 421.50, 422, 422.50, 423, 423.50, 424, 424.50, 425, 425.50, 426, 426.50, 427, 427.50, 428, 428.50, 429, 429.50, 430, 430.50, 431, 431.50, 432, 432.50, 433, 433.50, 434, 434.50, 435, 435.50, 436, 436.50, 437, 437.50, 438, 438.50, 439, 439.50, 440, 440.50, 441, 441.50, 442, 442.50, 443, 443.50, 444, 444.50, 445, 445.50, 446, 446.50, 447, 447.50, 448, 448.50, 449, 449.50, 450, 450.50, 451, 451.50, 452, 452.50, 453, 453.50, 454, 454.50, 455, 455.50, 456, 456.50, 457, 457.50, 458, 458.50, 459, 459.50, 460, 460.50, 461, 461.50, 462, 462.50, 463, 463.50, 464, 464.50, 465, 465.50, 466, 466.50, 467, 467.50, 468, 468.50, 469, 469.50, 470, 470.50, 471, 471.50, 472, 472.50, 473, 473.50, 474, 474.50, 475, 475.50, 476, 476.50, 477, 477.50, 478, 478.50, 479, 479.50, 480, 480.50, 481, 481.50, 482, 482.50, 483, 483.50, 484, 484.50, 485, 485.50, 486, 486.50, 487, 487.50, 488, 488.50, 489, 489.50, 490, 490.50, 491, 491.50, 492, 492.50, 493, 493.50, 494, 494.50, 495, 495.50, 496, 496.50, 497, 497.50, 498, 498.50, 499, 499.50, 500, 500.50, 501, 501.50, 502, 502.50, 503, 503.50, 504, 504.50, 505, 505.50, 506, 506.50, 507, 507.50, 508, 508.50, 509, 509.50, 510, 510.50, 511, 511.50, 512, 512.50, 513, 513.50, 514, 514.50, 515, 515.50, 516, 516.50, 517, 517.50, 518, 518.50, 519, 519.50, 520, 520.50, 521, 521.50, 522, 522.50, 523, 523.50, 524, 524.50, 525, 525.50, 526, 526.50, 527, 527.50, 528, 528.50, 529, 529.50, 530, 530.50, 531, 531.50, 532, 532.50, 533, 533.50, 534, 534.50, 535, 535.50, 536, 536.50, 537, 537.50, 538, 538.50, 539, 539.50, 540, 540.50, 541, 541.50, 542, 542.50, 543, 543.50, 544, 544.50, 545, 545.50, 546, 546.50, 547, 547.50, 548, 548.50, 549, 549.50, 550, 550.50, 551, 551.50, 552, 552.50, 553, 553.50, 554, 554.50, 555, 555.50, 556, 556.50, 557, 557.50, 558, 558.50, 559, 559.50, 560, 560.50, 561, 561.50, 562, 562.50, 563, 563.50, 564, 564.50, 565, 565.50, 566, 566.50, 567, 567.50, 568, 568.50, 569, 569.50, 570, 570.50, 571, 571.50, 572, 572.50, 573, 573.50, 574, 574.50, 575, 575.50, 576, 576.50, 577, 577.50, 578, 578.50, 579, 579.50, 580, 580.50, 581, 581.50, 582, 582.50, 583, 583.50, 584, 584.50, 585, 585.50, 586, 586.50, 587, 587.50, 588, 588.50, 589, 589.50, 59